



SENAT RP

ZAPIS STENOGRAFICZNY

Posiedzenie
Komisji Samorządu Terytorialnego
i Administracji Państwowej (159.)
w dniu 2 kwietnia 2014 r.

VIII kadencja

Porządek obrad:

1. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji (druk senacki nr 591, druki sejmowe nr 1929 i 2145).
2. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach (druk senacki nr 592, druki sejmowe nr 2132, 2214 i 2214-A).
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw (druk senacki nr 582, druki sejmowe nr 1949, 2161 i 2161-A).

(Początek posiedzenia o godzinie 13 minut 02)

(Posiedzeniu przewodniczy zastępca przewodniczącego Stanisław Iwan)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Rozpoczynamy posiedzenie Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej.

W porządku obrad dzisiejszego posiedzenia są trzy ustawy. Punkt pierwszy to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji; druk senacki nr 591, druki sejmowe nr 1929 i 2145. Punkt drugi to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach; druk senacki nr 592, druki sejmowe nr 2132, 2214 i 2214-A. Punkt trzeci to rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw; druk senacki nr 582, druki sejmowe nr 1949 i 2161 oraz 2161-A.

Przechodzimy do rozpatrzenia punktu pierwszego – ustawy o zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji.

Witam serdecznie pana ministra Zdzisława Gawlika, który będzie nam referował założenia tej ustawy. Witam także wszystkich przybyłych gości. Chyba nie mam tu wymienionych wszystkich państwa, na razie najwięcej jest przedstawicieli edukacji, ale państwa będę witał, jak będziemy rozpatrywać drugi punkt.

W takim razie, Panie Ministrze, bardzo proszę...

(Rozmowy na sali)

Proszę państwa, proszę stonować trochę te działania...

(Głos z sali: Zapoznawcze...)

Tak, rejestrowo-zapoznawcze.

Poproszę pana ministra o przedstawienie założeń ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Skarbu Państwa Zdzisław Gawlik:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Założenie jest jedno, bardzo proste. Intencją ustawodawcy w projektowanej zmianie ustawy o komercjalizacji i prywatyzacji jest rozszerzenie kręgu podmiotów, które mogłyby zostać objęte komunalizacją. W ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji w obecnym brzmieniu przedmiotem komunalizacji mogą być tylko akcje spółek powstałych w drodze komercjalizacji przedsiębiorstwa państwowego. Projektowana zmiana idzie w kierunku objęcia możliwością

komunalizacji spółek, które powstały w drodze wniesienia przedsiębiorstwa państwowego do spółki utworzonej ze Skarbem Państwa. To jest pierwsza grupa spółek. Druga grupa spółek, która po przyjęciu tej zmiany przez Wysoką Izbę będzie mogła być objęta procesem komunalizacji, są to wszelkie spółki, które zostały utworzone przez Skarb Państwa na podstawie przepisów ogólnych. Zatem można by powiedzieć, że po przyjęciu tych zmian procesem komunalizacji mogą być objęte wszystkie spółki, do których Skarb Państwa ma prawa. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Jest z nami pan poseł sprawozdawca.

Czy pan poseł sprawozdawca chciałby coś dodać?

Poseł Łukasz Tusk:

Nie, pan minister dobrze to wyjaśnił. Głównie chodzi tu o spółki, które zostały sprywatyzowane przed 1994 czy 1993 r. Głównym problemem jest około pięćdziesięciu, sześćdziesięciu PKS. Nie jest to zatem jakiś szeroki temat. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dobrze, dziękuję bardzo.

Poproszę o zabranie głosu pana legislatora Jakuba Zabielskiego.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Jakub Zabielski:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Szanowni Państwo!

Biuro Legislacyjne zasadniczo nie zgłasza zastrzeżeń do tej ustawy. W swojej opinii zasugerowaliśmy, aby normy prawne dodawane do tej ustawy, związane z innymi spółkami, były ewentualnie zamieszczone w postaci przepisów dodanych do działu V, a nie działu II ustawy. Ale po dyskusji przeprowadzonej na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej można dojść do wniosku, że tak naprawdę żadne rozwiązanie, o którym mówimy – ani z działu II, ani V – nie jest doskonałe. Tak naprawdę przepisy związane z komu-

nalizacją powinny być wyodrębnione w ustawie o komercjalizacji i prywatyzacji do odrębnej jednostki systematyzacyjnej – wtedy ustawa byłaby uporządkowana. Uwagę, którą przedstawiłem, należy potraktować jako wniosek *de lege ferenda*, na przyszłość. Jeżeli będziemy pisali nową ustawę o komercjalizacji i prywatyzacji, to trzeba będzie te przepisy usystematyzować. Teraz można mieć wątpliwości, czy normy, które zamieszczamy w ustawie, mieszczą się w zakresie przedmiotowym i podmiotowym wyznaczonym tytułami poszczególnych jednostek systematyzacyjnych. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Mam nadzieję, że już nie będziemy musieli pisać następnej ustawy o prywatyzacji i komercjalizacji.

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Przewodniczący, na pewno nie będzie to nowa ustawa o komercjalizacji i prywatyzacji, bo ta od 13 lipca 1990 r. przechodziła wiele zmian i przeobrażeń. Niekiedy było tak, że aby mogła wejść w życie, to trzeba było kilkakrotnie, już po jej uchwaleniu, dokonywać nowelizacji. Ale została przygotowana ustawa dotycząca ogólnych zasad gospodarowania majątkiem Skarbu Państwa, a elementem tego gospodarowania jest również proces prywatyzacji. Trudno powiedzieć, czy ten proces prywatyzacji dziś czy jutro będzie zakończony. Te procesy prywatyzacji będą trwały nieustająco, bo rola i udział państwa w gospodarce może systematycznie... Dynamika tych zmian może być bardzo różna, zatem taki akt prawny będzie potrzebny i ostatecznie te uwagi pana mecenasa zostaną uwzględnione. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Obserwujemy tu pozytywną wymianę zdań między panami...

Otwieram dyskusję.

Pan senator Gintowt-Dziewałtowski. Proszę bardzo.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Chciałbym się dowiedzieć od pana ministra, jaka była przyczyna podjęcia inicjatywy legislacyjnej. Co legło u podstawy podjęcia tego rodzaju rozstrzygnięć? Co spowodowało, że raptem rząd zauważył konieczność takiej regulacji? To po pierwsze.

Po drugie, żeby nie była samotna, w pełni podzielał opinię naszego Biura Legislacyjnego. Wprowadzone zmiany... Moim zdaniem nie da się wytłumaczyć, dlaczego akurat ma to być w dziale V, a nie w II.

(*Głos z sali*: Odwrotnie.)

Odwrotnie.

Poza tym zakres regulacji jest moim zdaniem sformułowany na wyrost. Można było użyć prostszych słów, zapisać dużo mniej rozstrzygnięć, niebudzących wątpliwości i jednocześnie bardziej czytelnych dla tych, którzy będą musieli wykonywać tę ustawę w przyszłości. To są wnioski na przyszłość. Należy przestrzegać tych zasad i reguł stanowienia prawa, tak aby nie powodowało ono wątpliwości, niejasności i nie było różnie interpretowane na tle tych przepisów budowanych. Niemniej chciałbym się dowiedzieć, co tak naprawdę było przyczyną podjęcia inicjatywy legislacyjnej. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Zanim poproszę pana ministra o odpowiedź, to chciałbym jeszcze przywitać pana Wojciecha Chmielewskiego, dyrektora Departamentu Przekształceń Własnościowych i Prywatyzacji w Ministerstwie Skarbu Państwa. Witam pana dyrektora.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze! Szanowni Państwo!

Przyczyny podjęcia tej inicjatywy legislacyjnej, która ma na celu poszerzenie kręgu podmiotów, które mogą być objęte procesem komunalizacji, są bardzo proste. Dzisiaj jest tak, że sposób powstania tej spółki skarbowej determinuje możliwość jej komunalizacji. W zasadzie nie ma racjonalnych powodów, bardziej uzasadnionych, żeby wyróżniać jedną metodę powstania spółki przed inną, aby proces komunalizacji był zasadny lub nie. W naszym przekonaniu uzasadnione jest, żeby stworzyć możliwość komunalizacji każdej spółki, bez względu na sposób jej powstania. Sam fakt decyzji o komunalizacji jest kwestią uznaniową ministra skarbu państwa, muszą zostać spełnione przesłanki wskazane w ustawie.

Teraz kwestia wątpliwości pana senatora dotyczących systematyki ustawy. Pan mecenas sugeruje, że mógłby być piąty tytuł, ale to również nie daje czystości legislacyjnej, którą uzyskalibyśmy, gdyby powstała zupełnie odrębna jednostka redakcyjna poświęcona procesom komunalizacji. Ale takiej nie ma. W naszym przekonaniu to, co zostało zaproponowane w tej ustawie w dwóch miejscach, jest jasne, precyzyjne i nie budzi wątpliwości tego, komu przyjdzie stosować przepisy tej ustawy, jakie podmioty i po spełnieniu jakich przesłanek mogą być poddane procesowi komunalizacji. W moim przekonaniu wątpliwości raczej nie ma. Oczywiście wniosek, który pojawił się w kontekście dotychczasowej ustawy, był wynikiem pewnej analizy systemowej aktu prawnego dotyczącej usytuowania przepisu w akcie prawnym w tym czy innym miejscu. Tak do końca nie wiem – bo nie uczestniczyłem w powstawaniu tego przepisu – czy w zamyśle projektodawców ówczesnego przepisu było ograniczenie możliwości komunaliza-

cji tylko do spółek powstałych w drodze komercjalizacji. Wyraźnie była mowa o prawach z akcji, jakie wykonuje Skarb Państwa. Gdyby ten przepis znalazł się w innym miejscu, to można by powiedzieć, że nie było jakichkolwiek ograniczeń co do tego, jakie spółki, jakie prawa mogą podlegać procesom komunalizacji. Z uwagi zaś na to, że ten przepis był w tym miejscu, w którym jest dzisiaj, taki wniosek systemowy się pojawił. Dzisiaj po prostu usuwamy wszelkie wątpliwości i równocześnie dajemy szansę podejmowania decyzji o komunalizacji każdego podmiotu z udziałem Skarbu Państwa. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.
Proszę bardzo.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Ad vocem słów pana ministra – rozumiem, że pan albo nie może, albo nie chce nam powiedzieć, jaka była bezpośrednia przyczyna podjęcia tej inicjatywy legislacyjnej. Albo jednostki samorządu terytorialnego składały wnioski o wprowadzenie tej zmiany, albo jednostki będące podmiotem, czyli jednostki będące spółkami Skarbu Państwa, które akurat mogły być zainteresowane przejęciem ich przez jednostki samorządu terytorialnego. Może jeszcze ktoś trzeci... Nie podejrzewam, żeby Skarb Państwa sam z tym występował, bo ten stan rzeczy trwa od lat i jakoś do tej pory nie przeszkadzał. Nie oczekuję odpowiedzi, ale przyznam się, że jest mi trochę przykro, że pan minister odpowiedział mi w taki sposób. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Proszę, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Mnie też jest przykro, Panie Senatorze, że panu jest przykro. Wie pan, jeżeli jest określony przepis, któremu w wyniku wykładni nadano takie znaczenie, jakie nadano, to siłą rzeczy był ktoś, kto pytał czy występował z inicjatywą, żeby komunalizacja mogła być przeprowadzona. Analiza tego przepisu – w odniesieniu do pewnych podmiotów, z uwagi na sposób ich powstania – takie decyzje komunalizacyjne uniemożliwiała. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.
Pan senator, przewodniczący Matusiewicz. Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, moje pytanie wiąże się z treścią nowelizowanego art. 4b. Chodzi mi o PKS. Czy mógłby pan nam przybliżyć, jaka jest tego skala w całym kraju? Ile samorządów powiatowych czy też wojewódzkich przejęło to przedsiębiorstwo w trybie tej ustawy? I czy przejęły je jakieś związki jednostek samorządu terytorialnego? Na pewno państwo monitorujecie to, jak się te przedsiębiorstwa mają. Czy jest prywatyzacja tych oddziałów, czy zatrzymało się to na komercjalizacji? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Skarbu Państwa
Zdzisław Gawlik:**

Panie Przewodniczący! Panie Senatorze!

Mówimy o stanie prawnym, który dzisiaj obowiązuje. W konsekwencji mogły być komunalizowane tylko te PKS, które powstały w drodze komercjalizacji; skomunalizowano czterdzieści dziewięć podmiotów z grupy PKS. Sytuacja ich jest różna, bardzo różna. Zdarzyły się również takie sytuacje, że jednostka samorządu terytorialnego po komunalizacji podjęła decyzję o prywatyzacji danego PKS. Znany jest pewnie panu doskonale przykład jednego ze starostów z województwa podkarpackiego, który podjął taką decyzję. Nie oceniam tego, nie chcę szacować, bo nie chodzi o to, żeby oceniać tu działalność samorządu, który w moim przekonaniu podchodzi do każdego podmiotu jak dobry gospodarz i pewnie wie najlepiej, co w tym momencie mu się opłaca. Ta ustawa umożliwi zaś prywatyzację kolejnej grupy PKS, która była prywatyzowana w inny sposób – poprzez włączenie tego przedsiębiorstwa do jakiejś tworzonej spółki; spółki, do których włączano te PKS, również powstawały w różny sposób, nie wybierano jednej metody. Na ile ta ścieżka będzie wykorzystana, trudno powiedzieć. Dzisiaj na tę potencjalną komunalizację czeka piętnaście PKS w Polsce. Zainteresowanie jest bardzo różne. Łatwo można wysnuć wniosek, że skoro ta komunalizacja jest możliwa od dłuższego czasu i ktoś z jakiegoś powodu nie był nią zainteresowany, to być może taki wniosek o komunalizację tych uprzednio skomercjalizowanych się nie pojawi. Ale można również przypuszczać, że z uwagi na kształt i pewne obowiązki, jakie ciążyą na samorządzie, te PKS, które powstały w drodze wniesienia i różnymi sposobami nie udało się Skarbowi Państwa zbyć do nich praw... że samorząd będzie zainteresowany komunalizacją tych PKS, żeby po prostu uzyskać narzędzie do pełnienia pewnych funkcji, również publicznych. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

Znając kształt ustawy, można przypuszczać, że samorządy nie występowały z wnioskiem, bo nie było szans na to, żeby ten wniosek został zrealizowany.

Proszę państwa, czy są jeszcze głosy w dyskusji? Nie ma.

W związku z tym poddaję pod głosowanie wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto z państwa jest za przyjęciem takiego wniosku? (5)

Kto jest przeciwny? (0)

Kto się wstrzymał? (4)

4 senatorów wstrzymało się od głosu, 5 było za.

Dziękuję, Panie Ministrze, dziękuję, Panie Mecenasiu.

W ten sposób zakończyliśmy procedowanie punktu pierwszego.

Teraz przechodzimy do następnego...

(*Głosy z sali*: Sprawozdawca, sprawozdawca.)

Przepraszam, jeszcze sprawozdawca, tak.

(*Głos z sali*: Senator Iwan.)

Dobrze. Skoro jest taki wniosek, to będę sprawozdawcą. Informuję komisję, że mianowałem się sprawozdawcą, i zamykam punkt pierwszy.

Przechodzimy do punktu drugiego: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach.

Witam panią Joannę Berdzik, podsekretarz stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej, wraz z towarzyszącymi osobami. Mam na liście panią Annę Chrościcką, dyrektor Departamentu Współpracy z Samorządem Terytorialnym, oraz panią Alinę Sarnecką, zastępcę dyrektora Departamentu Kształcenia Ogólnego i Wychowania. Dzień dobry. Witam panią mecenas, witam pozostałych gości, którzy przybyli na zaproszenie komisji.

Pani Minister, bardzo proszę o przedstawienie założeń i omówienie ustawy.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ten poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o cudzoziemcach, który obecnie procedujemy, wpisuje się w taką dużą zmianę dotyczącą organizacji pracy szkół z dziećmi sześciolatkami. Przypominam, że teraz rocznik dzieci sześciolatków, które od tego roku rozpoczną edukację w szkołach, jest podzielony. Dzięki innym ustawom zmniejszyliśmy liczbę dzieci w klasach. Dzięki procedowanym rozporządzeniom dostosowujemy rozporządzenie o podstawie programowej. Tak więc rząd robi bardzo wiele, aby edukacja dzieci sześciolatków odbywała się w optymalnych warunkach i ten poselski projekt ustawy, o którym mówimy, wpisuje się w kontekst dobrych zmian dla sześciolatków. Dlatego też stanowisko rządu wobec tego poselskiego projektu jest pozytywne.

Projekt dotyczy trzech zasadniczych obszarów pracy szkoły. Pierwszy to jest wzmocnienie standardu opieki nad dzieckiem sześciolatką – umożliwienie zatrudnienia w szkole podstawowej osoby, która wspierałaby nauczyciela w pracy. Drugi obszar dotyczy sposobu, w jaki dzieci sześciolatkowie mogą otrzymać odroczenie realizacji obowiązku

szkolnego. Po przyjęciu tej ustawy to rodzice będą mieli główny i zasadniczy głos w związku z tym odroczeniem. Odroczenie to będzie obowiązywało do końca roku kalendarzowego, w którym dziecko miałoby rozpocząć naukę. Trzecim obszarem zmian, których dotyczy ustawa, są zasady funkcjonowania świetlicy. Już w ustawie gwarantujemy dwudziestopięciosobowe grupy oraz wskazujemy takie sposoby pracy w świetlicy, które pomagałyby dzieciom sześciolatkom w adaptacji szkolnej.

Jak powiedziałam, stanowisko rządu wobec tego poselskiego projektu jest pozytywne. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję.

Poproszę teraz panią mecenas Danutę Drypę o przedstawienie opinii Biura Legislacyjnego.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Danuta Drypa:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Zdaniem Biura Legislacyjnego przedmiotowa ustawa nie budzi zastrzeżeń o charakterze legislacyjnym. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Opinia jest krótka i pełna, dziękuję bardzo

W takim razie przystępujemy do dyskusji.

Najpierw poproszę o zabranie głosu państwa senatorów.

Proszę bardzo, pani senator Jadwiga Rotnicka.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Szanowna Pani Minister!

Moje pytanie może nie dotyczy bezpośrednio tej ustawy, ale chciałabym zapytać o tak zwaną grupę zerową w szkole podstawowej. Czy istnieje możliwość, żeby dziecko spełniające wymóg grupy zerowej mogło także uczestniczyć w zajęciach, że tak powiem, świetlicowych? Spotykam się bowiem z opiniami, że dyrektorzy niektórych szkół nie chcą organizować opieki nad pięciolatkami, poza obowiązkowymi pięcioma godzinami. Jakie jest zdanie pani minister na ten temat? To nie dotyczy bezpośrednio ustawy, ale może przy okazji odpowie pani na moje pytanie. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Czy są jeszcze jakieś pytania ze strony państwa senatorów?

(*Senator Andrzej Matusiewicz*: Tak, mam pytanie.)

Zatem zaczniemy od pana przewodniczącego, potem pani senator i pan senator Słoń. W takiej kolejności.

Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Mam pytanie do pani minister. Chodzi mi o środki finansowe na wynagrodzenia dla asystentów nauczycieli. Skąd jednostki samorządu terytorialnego mają brać te środki, skoro subwencja oświatowa, jaką dostają samorządy, jest o wiele niższa od subwencji planowanej, od planowanych wskaźników? Na przykład Przemysł ma subwencję niższą o 2 miliony 200 tysięcy zł, w województwie podkarpackim jest podobnie. Prawie wszystkie samorządy mają niższą subwencję, więc skąd będą pochodziły te środki? Czy jest przewidziane tylko to, że z subwencji oświatowej mają pochodzić środki na zatrudnienie? A skoro tych środków jest mniej, to czy nie będą to takie martwe przepisy? Samorządy nie będą w stanie zatrudniać asystentów nauczycieli od 1 września 2014 r. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Proszę bardzo, może jeszcze te dwa pytania i potem...
(*Senator Janina Sagatowska: To teraz ja...*)
Proszę bardzo, Pani Senator.

Senator Janina Sagatowska:

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo! Pani Minister!

Rok czy dwa lata temu na prośbę rodziców, którzy mają w szkole dzieci z pewnymi dysfunkcjami i chcieli asystenta, aby to dziecko miało lepszą opiekę, pisałam do ministerstwa prośbę o umożliwienie tego, bo szkoła odmawiała, twierdząc, że nie ma podstaw prawnych itd. Chciałabym się upewnić, czy po tej zmianie szkoły nie będą miały wątpliwości, że ten asystent nauczyciela będzie mógł pomagać dziecku z pewną niepełnosprawnością, już nie wnिकam w to, jaką. Dziękuję bardzo.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Jeszcze pan senator Słoń i pan senator Pająk. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Pani Minister, mam pytanie dotyczące klas integracyjnych. W wielu takich klasach pracuje dwóch nauczycieli. Czy pani zdaniem każdy z tych dwóch nauczycieli będzie mógł liczyć na swojego asystenta? Czy na taką klasę, z którą już pracuje dwóch nauczycieli, będzie przysługiwał, mówiąc kolokwialnie, jeden asystent? To jest jedna sprawa.

Druga sprawa. Co ze szkołami niepublicznymi na prawach publicznych, które prowadzone są chociażby przez jakieś stowarzyszenia czy organizacje? Na jakiej zasadzie będzie tam zatrudniany taki asystent? Czy jest ścieżka finansowania takiego asystenta? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Jeszcze pan senator Pająk, a potem poprosimy panią...

Senator Andrzej Pająk:

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze!

Też mam pytanie dotyczące asystenta nauczyciela. Nie dalej jak wczoraj odwiedziłem jedną szkołę w powiecie, którego byłem starostą. Dyrektor powiedział, że dzisiaj jest 50% mniej uczniów niż było kiedyś, liczba nauczycieli zaś w tym czasie spadła o 7%. A my jeszcze mnożymy asystentów. Jesteśmy naprawdę bardzo bogatym państwem, mamy tyle pieniędzy, że jeszcze tę liczbę zwiększamy. Jaki jest tego sens? Chciałbym to usłyszeć od ministerstwa. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Pani Minister, proszę o odpowiedź na pytania po kolei, kompleksowo i szczegółowo.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Joanna Berdzik:**

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.
Szanowni Państwo!

Jeśli chodzi o oddziały zerówkowe w szkole, to zasadniczo nie ma żadnych przeciwwskazań, żeby także one były objęte opieką w świetlicy. Wszystko zależy od tego, w jaki sposób zorganizuje to organ prowadzący. Chciałabym powiedzieć pani senator i wszystkim państwu, że w 2016 r. te oddziały przedszkolne przestaną istnieć i przekształcą się w przedszkola. Jest to bardzo istotne, zwłaszcza w środowiskach wiejskich, gdzie dzieci mogą liczyć tylko na pięciogodzinną opiekę, a potrzebna jest dłuższa. Zatem oddziały przedszkolne przekształcone na mocy wcześniejszej ustawy w przedszkola będą opiekowały się dziećmi w sposób kompleksowy i w trybie wielogodzinnym. Nasz rząd przeznaczył na przedszkola dotację, a więc w jakiejś części finansujemy także to wychowanie przedszkolne. Pewne jest, że opieka przedszkolna się wzmocni...

(*Głos z sali: ...nie będzie pięciu godzin...*)

Tak, tak.

Szanowni Państwo, jeśli chodzi o miasto Przemysł, to nie ma takiej możliwości, żeby otrzymało niższą kwotę subwencji niż planowało. Ono otrzymało kwotę subwencji właściwą dla liczby uczniów i nauczycieli. Rozumiem, że jest ona niższa, niż była...

(*Senator Andrzej Matusiewicz: Przepraszam, Pani Minister, nie dostało mniej niż planowało, tylko dostało takie wskaźniki. Przecież wskaźniki wysokości są przekazywane przez ministerstwo. To jest podstawą uchwalania budżetu.*)

Kwota subwencji na ucznia jest zwiększana co roku i właściwa dla liczby uczniów na danym terenie. Jak powiedział przed chwilą pan senator, liczba dzieci w gminach, powiatach po prostu się zmniejsza, zatem ogólna kwota subwencji jest adekwatna do liczby uczniów. Połączę odpowiedź na te dwa pytania...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Rzeczywiście jest tak, jak powiedział pan senator. W niektórych przypadkach liczba uczniów zmniejszyła się o 50%, a liczba nauczycieli o 7%. Gdybyśmy chcieli bardzo szybko doprowadzić do równowagi, to okazałyby się, że nagle powinniśmy zwolnić z pracy 43% nauczycieli, po to, żeby wyrównać te wskaźniki. A nam naprawdę nie o to chodzi. Bardzo zależałoby nam na tym, żeby jednak istniała jakaś formuła pomocy nauczycieli bądź absolwentów uczelni pedagogicznych oraz aby uczniowie szkoły, zwłaszcza podstawowej, bo tam ta większa opieka jest potrzebna, mogli zostać nią objęci w sposób wystarczający czy adekwatny do ich potrzeb. W związku z tym, że do szkół przychodzą dzieci sześciolatnie, ważne są dwie rzeczy. Przede wszystkim ogólnie subwencja będzie większa dla poszczególnych gmin, ponieważ po prostu będzie więcej dzieci, ale to jest oczywiste. Poza tym ze względu na sześciolatki została stworzona waga P31 i jest to dodatkowa kwota subwencji oświatowej. Jak ta ustawa stanie się już faktem i będziemy mieli podstawę prawną do działania, to sfinalizujemy rozmowy, które prowadzimy z ministrem pracy i polityki społecznej na rzecz uruchomienia programów aktywizujących nauczycieli czy umożliwiających jednostkom samorządu terytorialnego wykorzystanie środków będących w dyspozycji ministra pracy właśnie na zatrudnienie dodatkowych osób. Nie chcielibyśmy, żeby ci nauczyciele ponosili konsekwencje niżu demograficznego. Chodzi o to, żeby to przeprowadzić maksymalnie bezboleśnie.

Padło pytanie o szkoły, w których uczą się dzieci niepełnosprawne, ale nie w liczbie pozwalającej na zatrudnienie nauczyciela wspomagającego. Te szkoły mogą wówczas skorzystać z tego rozwiązania. Chciałabym państwu powiedzieć, że dzisiaj w warszawskiej prasie ukazało się ogłoszenie, że dyrektorzy szkół poszukują wolontariuszy, którzy pomagiliby pracować z dziećmi sześciolatnimi. Wydaje się więc, że jest potrzebna dodatkowa osoba w szkole i w ustawie dajemy taką możliwość.

Jeśli chodzi o klasy integracyjne i nauczyciela wspomagającego, to naprawdę wszystko zależy od tego, jak to sobie zorganizuje dyrektor szkoły, nie chodzi tu o wyeliminowanie jakiegokolwiek nauczyciela. Osoba wspierająca nauczyciela może być przeznaczona dla jednego nauczyciela lub dla dwóch – to naprawdę jest bardzo elastyczne. Szkoły niepubliczne także mogą korzystać z tego rozwiązania. Dziękuję.

(*Senator Andrzej Matusiewicz: Mogę?*)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję, Pani Minister.
Proszę bardzo.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Pani Minister, proszę odpowiedzieć na moje pytanie. Skąd będą pieniądze na wynagrodzenie dla asystentów nauczycieli? Czy z subwencji oświatowej, czy też będą dodatkowe środki?

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Szanowni Państwo!

Przepis, który wpisaliśmy do ustawy, nie jest obligatoryjny, ale umożliwia jednostkom samorządu terytorialnego zatrudnienie na stanowisku asystenta nauczyciela osoby, która będzie zatrudniona na podstawie kodeksu pracy. Nie wskazujemy, z jakich środków finansowych ta osoba miałaby być opłacana, tak jak nie wskazujemy, czy nauczyciel ma być finansowany z kwoty subwencji, czy też po prostu z pieniędzy, które na danym terenie są przeznaczone na edukację. Zwiększona została kwota subwencji na jednego ucznia, stworzona została waga P31 w związku z dziećmi sześciolatnimi. Dodatkowe pieniądze mogą pochodzić od ministra pracy i polityki społecznej. Współpracujemy z ministrem, chcielibyśmy uruchomić u ministra pracy i polityki społecznej programy przeznaczone dla tych osób.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Jest z nami pan minister Jacek Męcina i chce zabrać głos w tej sprawie.

Proszę bardzo, Panie Ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:

Szanowni Państwo!

Chciałbym podkreślić, że już w ubiegłym roku minister pracy z troską odniósł się do informacji o tym, że możliwe są duże zwolnienia nauczycieli. Ze wspólnej inicjatywy odbyły się spotkania. Rzeczywiście stworzyliśmy takie rozwiązanie, które pozwoli tym zwalnianym nauczycielom uzyskać dodatkowe kwalifikacje, na przykład poprzez system wsparcia reorientacji zawodowej. Chcę podkreślić jedną bardzo ważną sprawę, także w kontekście tego pytania. Poprzez Fundusz Pracy będziemy w stanie wesprzeć proces aktywizacji w pierwszym etapie. Rolą ministra edukacji narodowej jest zapewnienie trwałych rozwiązań. Za chwilę będziemy rozmawiać o reformie urzędów pracy, chcę więc podkreślić, że wymagamy, aby działania aktywizujące były efektywne, bez względu na to, czy to jest podmiot prywatny, czy publiczny. Dlatego przeznaczymy środki na aktywizację, ale warunkiem będzie znalezienie trwałego finansowania. Kończymy z nieprzemysłanym gospodarowaniem środkami publicznymi. Finansowanie musi być trwałe i to też wyraźnie wskazywaliśmy w naszych wspólnych rozmowach i wspólnych pracach. W tym kontekście zwiększenie subwencji, która da możliwość kontynuowania zatrudnienia, jest istotne.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Dziękuję, Panie Ministrze, za to interesujące dopowiedzenie.

Pani senator Rotnicka sygnalizuje chęć udziału w dyskusji.

Senator Jadwiga Rotnicka:

Chciałabym zadać jeszcze jedno pytanie. Asystent nauczyciela będzie zatrudniany na podstawie kodeksu pracy, co oznacza, że Karta Nauczyciela nie będzie go dotyczyła, aczkolwiek przygotowanie merytoryczne powinien mieć takie, jakie ma nauczyciel. Czy można to interpretować w ten sposób, że wobec nadmiaru nauczycieli i zmniejszonej liczby uczniów, nauczyciel, który zostanie zwolniony, może przejść, że tak powiem, na etat asystenta nauczyciela i być zatrudniony na podstawie kodeksu pracy?

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Pytanie jest do pani minister czy do pana ministra?
(*Senator Jadwiga Rotnicka: Nie wiem, raczej do...*)

Myślę, że do pani minister...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Tak, w takim razie będziemy mieli bardzo ciekawą wypowiedzi.

Proszę, zacznie pani minister, a skończy pan minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Joanna Berdzik:**

Szanowni Państwo!

My określamy jedno – zatrudniony asystent nauczyciela ma mieć kwalifikacje pedagogiczne, to jasne, bo to jest jednak praca w bardzo wrażliwym środowisku. Poza tym ma być zatrudniony na podstawie kodeksu pracy. A kogo dyrektor zatrudni na to stanowisko, to już jest naprawdę jego sprawa.

Myślmy o niżu demograficznym, który nas dotknął i pewnie jeszcze przez jakiś czas będzie trwał. Zwolnienia nauczycieli mogą być nieuniknione, choć chcielibyśmy tego uniknąć. Ale czasami takie ruchy są po prostu nieuniknione. Zatem jest to też jakieś rozwiązanie dla zwalnianych nauczycieli. Takie sytuacje mogą się zdarzyć i uważamy, że to jest krok w dobrą stronę. Chodzi o to, żeby tak przeformułować system, aby nauczyciele niekoniecznie szli na bezrobocie, tylko jednak mogli zostać w szkołach.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Dziękuję.

Teraz głos zabierze profesor, specjalista od prawa pracy. Proszę bardzo, Panie Ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej
Jacek Męcina:**

Pytanie pani senator dotyczyło pewnej formy dyskryminacji w kontekście zatrudnienia. Z perspektywy ministerstwa pracy bardzo chcielibyśmy, żeby sfera publiczna, także samorządy, wykorzystywała pewne nowoczesne instrumenty. Jeśli chodzi o deklarację, którą sformułowałem, to rzeczywiście współpracujemy... W ubiegłym roku zwróciliśmy się do samorządów powiatowych, aby wspierać tę grupę różnymi formami aktywizacji na rynku pracy, wskazywaliśmy między innymi różne formy opieki. Szanowni Państwo, nauczyciel, ze względu na autorytet tego zawodu, potrzebuje szczególnego podejścia. Ale musimy mieć świadomość, że rynek pracy zmienia się szybko i gospodarka – także usługi publiczne – zmienia się tak bardzo, że również w sferze publicznej potrzebne jest bardziej aktywne myślenie. W biznesie taką dobrą praktyką i normą zaczyna być Outplacement Plus – program, który ma doprowadzić do tego, że, wykorzystując różne elementy rekonwersji wewnętrznej, zastanowimy się, jak inaczej wykorzystać ten kapitał, który mamy. Jeżeli podchodzimy do tego inaczej, to tak naprawdę marnotrawimy i kapitał ludzki, i kapitał finansowy, bo bez końca szkolimy, restrukturyzujemy, przekwalifikowujemy, a tymczasem ten kapitał można wykorzystać w inny sposób. Gdyby podejść do tego aktywnie, to można założyć, że takie programy w szerszej przestrzeni, na przykład w samorządzie, będą zakładały wykorzystanie tego potencjału na potrzeby innych działań, także w szkołach. Gdyby zwolniony nauczyciel później był zatrudniany na przykład w tej samej szkole i miał podobne zadania, mielibyśmy wówczas do czynienia z pewną formą dyskryminacji, ale pani minister wyraźnie mówiła, że celem jest jednak zmiana kwalifikacji i wykonywanych zadań. Uważam, że naszym wspólnym celem powinno być to, aby było w tym jak najwięcej prewencji, aby były to działania wyprzedzające. Jeśli jednak dana osoba staje się bezrobotna, wtedy swoją rolę powinien spełnić Fundusz Pracy. Środki Funduszu Pracy mogą być uruchomione dopiero w przypadku bezrobocia i mają de facto pomóc tej osobie w starcie zawodowym.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo, Panie Ministrze.

Proszę...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

A, dobrze, pan senator Słoń. Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Słoń:

Mam pytanie natury technicznej. Jak będzie wyglądało układanie planów lekcji, grafiku pracy takiego asystenta? Będzie to musiało współgrać również z pracą nauczycieli zatrudnionych w nieco innym systemie. Z tym się wiąże również to, co taki asystent będzie robił wtedy, kiedy nauczyciel pracujący na podstawie Karty Nauczyciela będzie miał wakacje albo ferie. Jak, zdaniem państwa, będzie moż-

na to zgrać, chociażby w cyklu tygodniowym? Jeden będzie musiał przepracować tyle godzin, a inny troszkę mniej. Jak to wszystko pogodzić? Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Pani Minister, zanim oddam pani głos... Aha, jeszcze pan senator. Chciałbym, żeby jeszcze był moment na to, aby głos zabrali inni uczestnicy naszego posiedzenia, którzy tu przybyli. Ale zwyczajowo pierwszeństwo mają senatorowie.

Proszę bardzo.

Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, ustawa nie wprowadza przymusu zatrudniania asystentów, co jest zrozumiałe i logiczne. Mamy zaś do czynienia, i państwo też doskonale o tym wiecie, z bardzo dużą nadwyżką zatrudnienia w oświacie, nie z dużą, a z bardzo dużą. Co nie oznacza, że na przykład ma kto obsługiwać zajęcia pozalekcyjne, chyba że za dodatkową opłatą. Zatem ten problem pozostanie i będzie ciekawie rozwiązywany. Na marginesie przyznam, że jestem bardzo ciekaw tego eksperymentu, jak on będzie wyglądał w rzeczywistości. A propos uzwiązkowienia i przynależności tej nowej grupy zatrudnionych do Karty Nauczyciela, to dzisiaj opieką obu głównych związków zawodowych obejmowani są pracownicy obsługi, sprzątaczkę, woźni itd. Wcześniej czy później członkami związków będą także asystenci, a jak już nimi zostaną, to proszę państwa, gwarantuję wam, że podejmą bardzo zdecydowane starania, żeby ich uprawnienia zostały objęte Kartą Nauczyciela. Możecie być tego pewni. Dziękuję.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

To pytanie czy komentarz? Chyba komentarz.

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Uwaga, którą dobrze byłoby...*)

Ale było pytanie pana senatora Słonia, zatem...

(*Senator Witold Gintowt-Dziewałtowski: Wcześniej tak.*)

Bardzo proszę, Pani Minister.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Edukacji Narodowej
Joanna Berdzik:**

Szanowni Państwo!

Takie stanowisko jak asystent nauczyciela bądź też asystent nauczania, bo to są dwa różne stanowiska, funkcjonuje w krajach wokół Polski. Bardzo często asystenci mają określone zadania. Mówimy o tym, że to są asystenci nauczyciela, a więc nie nauczyciele. Oni nie będą mogli prowadzić zajęć pozalekcyjnych, ponieważ od tego są właściwi nauczyciele. Oni nie mogą przejmować zadań nauczyciela, tylko muszą wykonywać te, których nie wykonuje nauczyciel. Poszliśmy tym tropem i przeanalizowaliśmy systemy,

które są za granicą. Tam asystenci nauczyciela pomagają dzieciom z niepełnosprawnością; chodzi o szczególną uwagę, którą mogą poświęcić im w większym stopniu. Oni pomagają uczniom w stołówce, zajmują się przygotowaniem do lekcji. Mogą także pomagać nauczycielom w organizacji wycieczek i w ich trakcie.

Jeśli chodzi o plan lekcji, to wyobrażam to sobie tak, że każda szkoła, w której zostanie zatrudniony asystent, diagnozuje potrzeby w tym zakresie. Czas pracy nauczyciela i czas pracy asystenta jest oczywiście inny, ale ponieważ zadania asystenta są określone jako zadania wspierające nauczyciela, to wyobrażam to sobie tak, że jeżeli jest jakaś klasa, w której występuje jakiś szczególny problem, to asystent podczas lekcji w tej klasie pomaga nauczycielowi w realizacji zadań, a przez resztę czasu na przykład idzie do świetlicy szkolnej, gdzie pomaga nauczycielowi świetlicy. Część tego czasu może poświęcić także na przygotowywanie zajęć na kolejny dzień. Nie wiem, czy powinnam tak mówić, ale uważam, że to – nie chcę tego nazywać eksperymentem, bo w momencie, w którym stanie się ustawą, przestanie być eksperymentem – jest bardzo dobre rozwiązanie. To rozwiązanie sprawdza się w szkołach w wielu krajach. Na pewno wielu z nas w czasie wizyt studyjnych widziało dzieci niepełnosprawne bądź dzieci o specjalnych potrzebach, które są pod szczególną opieką takich osób.

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Dziękuję bardzo.

(*Senator Andrzej Matusiewicz: Jeszcze ja chciałbym zabrać głos.*)

Ale najpierw zgłaszał się pan senator Pająk.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Mam pytania. Jaka była opinia Związku Nauczycielstwa Polskiego na temat tej ustawy? Czy była ona pozytywna, czy w ogóle była jakkolwiek opinia, czy ktokolwiek zwracał się o tę opinię?

I druga sprawa. Nauczyciel dyplomowany zostaje asystentem. Jak państwo sobie wyobrażają współpracę między tymi dwiema osobami, których status będzie zupełnie inny. Dziękuję bardzo.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

(*Głos z sali: Woźny również...*)

**Zastępca Przewodniczącego
Stanisław Iwan:**

Teraz po kolei – pan przewodniczący i pan senator.

Senator Andrzej Matusiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Minister, czy ta ustawa była konsultowana na posiedzeniu Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego? Chodzi mi szczególnie o zadania asystenta nauczyciela, które są bardzo enigmatyczne. Co to zna-

czy wspieranie nauczyciela w zajęciach dydaktycznych, opiekuńczych, wychowawczych, świetlicowych itd.? To powinno być sprecyzowane. I w innych krajach, na które się pani powołuje, tak jest. Zapytam panią: czy na przykład asystent nauczyciela, który ma studia wyższe czy licencjackie, ma przygotowanie pedagogiczne, może prowadzić lekcje? A nauczyciel, którego ma wspierać, będzie się tylko przysłuchiwał, jak on prowadzi lekcje? Czy to jest rodzaj hospitacji? Dlaczego to nie jest sprecyzowane? Dlaczego nie ma delegacji dla kuratora oświaty czy dla dyrektora szkoły, żeby zakres tych zadań mógł precyzyjnie ustalić? W jednym artykule dodano trzy przepisy szczegółowe, a tak naprawdę dopiero jak to wejdzie w życie, zacznie się dyskusja nad tym, co w zasadzie ten asystent nauczyciela powinien robić, jaki powinien mieć zakres obowiązków. Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Proszę państwa, nie chciałbym ograniczać dyskusji, ale apelowałbym o zwięzłość wypowiedzi, ponieważ mamy jeszcze do rozpatrzenia jedną grubszą ustawę, powiedziałbym, rewolucyjną. W związku z tym starajmy się mówić konkretnie i nie za długo.

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję.

Zatem konkretnie i na temat. Nie otrzymałem odpowiedzi na pytanie, co z feriami i z wakacjami w kontekście zatrudnienia asystenta i nauczyciela na dwóch różnych zasadach.

I następna kwestia. Co z ulgami dla asystentów? Czy będą mogli korzystać z ulg, jak nauczyciele pracujący zgodnie z kartą? Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Bardzo proszę o odpowiedź.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Edukacji Narodowej Joanna Berdzik:

Dziękuję bardzo.

Szanowny Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Ta osoba będzie zatrudniona na mocy kodeksu pracy, a więc będą jej dotyczyły wszystkie regulacje, które wynikają z kodeksu pracy, a tam są określone długość urlopu, czas pracy tego pracownika oraz wszystkie uprawnienia, które są właściwe dla tego rodzaju pracownika.

(*Senator Andrzej Matusiewicz: Nauczyciel będzie na urlopie, będzie...*)

(*Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Andrzej, daj już spokój...*)

Szkoła, której byłam dyrektorem, nie była zamknięta przez dwa miesiące. Problemem jest to, że niektóre są.

Odpowiem na pytanie pana senatora. Zgodnie z kodeksem pracy to pracodawca określa zadania tej osoby, delegacja dla dyrektora dotycząca określenia zadań asystenta jest w przepisach. Kolejna sprawa. Czy ta osoba może zastępować nauczyciela? Oczywiście nie, dlatego że zadania nauczyciela są bardzo precyzyjnie określone w Karcie Nauczyciela, tam jest też określony zakres odpowiedzialności nauczyciela. Osoba wspierająca nie może wykonywać zadań za nauczyciela, tylko go wspiera. Taka jest też opinia Biura Analiz Sejmowych, w której w sposób jednoznaczny wskazano, że – powtarzam, jest to opinia Biura Analiz Sejmowych – osoba zatrudniona w celu wsparcia nauczyciela nie będzie nauczycielem, pracownikiem pedagogicznym i nie będzie spełniać jego roli. Jest użyte określenie „wsparcie nauczyciela”, co jednoznacznie wyklucza możliwość zastąpienia nauczycieli zatrudnionych na podstawie Karty Nauczyciela przez osoby zatrudnione w myśl projektowanego art. 7 ust. 1. Zatem opinia Biura Analiz Sejmowych jest zgodna z naszym tokiem myślenia.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa chce zabrać głos?

Proszę się przedstawiać, proszę także o zwięzłość.

Członek Zarządu Głównego Forum Związków Zawodowych Tadeusz Pisarek:

Tadeusz Pisarek, Forum Związków Zawodowych.

Panie Przewodniczący! Wysoka Komisjo!

Jesteśmy coraz bardziej przekonani, że projekt ustawy, zamierzenia, które przedstawiła pani poseł Kopaczewska jako projekt poselski, wspierany tak mocno przez MEN, mają wiele mankamentów. Otóż od dłuższego czasu tendencyjnie wprowadza się do systemu oświaty coraz więcej pracowników niebędących nauczycielami. Mówię tu o osobach, które mają wysokie wykształcenie pedagogiczne, ale są zatrudniane na podstawie kodeksu pracy. Niepubliczne szkoły, niepubliczne MOW, MOS, które podlegają pod MEN, nie mówiąc o domach dziecka, do tej grupy w tym roku zostały też włączone pogotowia opiekuńcze – to są rzesze ludzi, którzy byli przyjęci do pracy na podstawie Karty Nauczyciela, byli na etapie awansu zawodowego, mieli swoje plany życiowe oparte na Karcie Nauczyciela. W pewnym momencie to wszystko się rozwała. Ostatnio w kontekście systemu pogotowia opiekuńczego pani Seredyn z ministerstwa pracy powiedziała, że absolutnie nie może być dualizmu zatrudnienia w placówce; i na kartę, i na kodeks pracy. Najpierw byli pracownicy zatrudniani na podstawie Karty Nauczyciela. Przecież ktoś ten dualizm wprowadzał. Tu się robi to samo. Proszę państwa, proszę zwrócić uwagę na to, że proponuje się tutaj pracowników z wykształceniem pedagogicznym. To jest wymóg, żeby ten ktoś miał takie wykształcenie i zatrudnia się go na podstawie kodeksu pracy. Pani minister chyba nie czytała uzasadnienia tej ustawy, a tam jest wyraźnie napisane, że

asystent będzie zatrudniony tylko przez dziesięć miesięcy. To jest najgorsza forma umowy śmieciowej – przez wakacje nie będzie trzeba zatrudniać...

(*Głos z sali*: Bez urlopu...)

Tak, bez urlopu. Może wtedy gazety sprzedawać czy robić cokolwiek innego. Jest to kompromitacja. I dlatego proponowaliśmy – proponowałem to już w Sejmie, napisałem też do państwa pismo – żeby tym asystentem był nauczyciel stażysta. Absolwent kończy studia pedagogiczne, ma być wprowadzony w arkana wiedzy nauczycielskiej i edukacji, zatem niech ten ktoś będzie zatrudniony jako nauczyciel stażysta i wprowadzany pod okiem nauczyciela już praktykującego. Tak funkcjonują asystenci nauczycieli w krajach tak zwanych sąsiedzkich, Pani Minister. Nie jest prawdą, że tam asystenci pracują na zupełnie innych warunkach, tam asystenci prowadzą zajęcia. Robi się z tego dziwoląg prawny. W wielu zawodach pracują asystenci – na uczelniach, u adwokatów. W danej grupie zawodowej są zatrudniani na tych samych warunkach, a tu nagle nauczyciel jest zatrudniony na podstawie karty, a asystent na podstawie kodeksu pracy, bez urlopu itd. Bardzo prosimy, żeby zwrócić na to uwagę. Apelujemy, żeby zmienić ten zapis, żeby tym asystentem był nauczyciel stażysta.

Zwracam uwagę jeszcze na jedną sprawę. Proszę państwa, według projektu asystent nauczyciela nie może zarobić więcej niż nauczyciel dyplomowany, a stawka wynosi 5 tysięcy zł brutto. Zatem może być tak, że nauczyciel podstawowy będzie zarabiał 2 tysiące 200 zł czy 2 tysiące 500 zł, a nauczyciel asystent będzie zarabiał 5 tysięcy, bo jest to na przykład jakiś pociotek wójta. Dlatego dla bezpieczeństwa finansów publicznych proponujemy, żeby jednak to było znormalizowane, że asystentem będzie nauczyciel stażysta. Dziękuję uprzejmie.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Kto z państwa?

W taki razie zamykamy dyskusję.

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie, właściwie pani minister odpowiedziała na wszystkie pytania.

W związku z tym, że w trakcie naszej debaty nikt nie zgłosił żadnych poprawek, stawiam wniosek o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Kto z państwa jest za? (5)

Kto jest przeciw? (5)

Kto się wstrzymał? (1)

Wobec tego ustawa nie uzyskała poparcia.

Kto będzie to referował? Czy ktoś z państwa zgłasza się do referowania?

Irek, może ty?

(*Głos z sali*: Gintowt...)

Tak jest, za to, że się wstrzymał.

(*Wesołość na sali*)

Wyrażasz zgodę?

(*Senator Witold Gintowt-Dziewaltowski*: Nie mam wyjścia.)

Nie ma wyjścia, zatem dziękuję.

Oczywiście żartowałem, dziękuję.

Zamykam drugi punkt.

(*Głos z sali*: Prosimy o chwilę przerwy.)

Tak jest, ogłaszam dwuminutową przerwę techniczną, po czym przystąpimy do rozpatrzenia punktu trzeciego.

(*Przerwa w obradach*)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Proszę państwa, wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia trzeciego punktu – ustawy o zmianie ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy oraz niektórych innych ustaw.

Jeszcze raz witam serdecznie pana ministra Jacka Męcinę, który jest ministrem prowadzącym, merytorycznym, jeśli chodzi o tę sprawę.

Bardzo proszę o przedstawienie nam założeń ustawy.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:

Dziękuję bardzo, Panie Przewodniczący.

Przede wszystkim chciałbym bardzo podziękować Wysokiej Komisji, że znalazła czas, aby przed posiedzeniem plenarnym pochylić się nad tym projektem. Nie będę ukrywał, że miałem przyjemność dwukrotnie prezentować ten projekt także w Senacie, na posiedzeniu Komisji Rodziny i Polityki Społecznej; i na etapie założeń, i na etapie projektu. Dziś projekt po bardzo długich pracach w Sejmie, w podkomisji, znajduje swój finał na posiedzeniu Wysokiej Izby. Chcę podkreślić, że jego celem jest zwiększenie efektywności gospodarowania środkami Funduszu Pracy i zwiększenie efektywności pracy publicznych służb zatrudnienia. Zawiera wiele zupełnie nowych, innowacyjnych propozycji, które postaram się w skrócie streścić. Jestem oczywiście do dyspozycji, jeśli pojawią się pytania.

Chcę podkreślić, że rządowi szczególnie zależy na możliwie szybkim procedowaniu tego projektu ze względu na to, że jego regulacje są elementem warunków *ex ante*, które umożliwiają uruchomienie środków, w tym środków na gwarancje dla młodych ludzi, a więc dodatkowych środków, które będą przeznaczone na ich aktywizację.

Przypomnę, że publiczne służby zatrudnienia funkcjonują w systemie zdecentralizowanym. Zatem minister pracy jest koordynatorem, gospodaruje środkami Funduszu Pracy. Zarządza publicznymi służbami zatrudnienia, dysponując tymi instrumentami, które są zapisane w przepisach ustawy, dlatego jest czasem wrażenie pewnej biurokratyzacji tego obszaru. Ale proszę pamiętać, że niezależnym i samorządowym marszałkom, tudzież niezależnym i samorządnym starostom nie można polecić niczego, co nie wynika bezpośrednio z ustawy. Chcę też powiedzieć, że na tym tle jesteśmy, niestety, wyjątkowi – większość publicznych służb zatrudnienia jest scentralizowana. Staramy się sobie z tym radzić, wprowadzając zupełnie nowe podejście – wskaźniki efektywności, które mają wspomóc zarządzanie polityką publiczną w tym obszarze. Wykorzystują one

nowoczesne rozwiązania, zalecane także przez Komisję Europejską, a stosowane w wielu krajach Unii Europejskiej. Wprowadzamy też wiele innowacji.

Pierwszym problemem polskiego rynku pracy jest właściwe adresowanie pomocy. Dzisiaj przed południem na jednym z posiedzeń komisji kontroli tłumaczyłem się z tego, dlaczego urzędy pracy nie zapewniają trwałej aktywizacji. Złe adresowanie instrumentów rynku pracy czasami powoduje to, że nawet osoba skierowana do subsydiowanego zatrudnienia, jeżeli nie jest gotowa do tego, żeby na tym rynku pracy funkcjonować, niestety po okresie subsydiowania wróci do rejestrów urzędów pracy. Dlatego jako powszechne rozwiązanie proponujemy profilowanie pomocy dla osób bezrobotnych.

Chcę podkreślić bardzo wyraźnie – bo w mediach była dyskusja na ten temat – że my nie profilujemy osób, nie dokonujemy segmentacji i oceny poszczególnych grup. My profilujemy pomoc poprzez pytania o wykształcenie, o status na rynku pracy, o gotowość do podejmowania pracy określonego rodzaju. Na podstawie kontaktów z urzędem pracy określamy profil pomocy. Ogólnie wyróżniamy trzy rodzaje pomocy, którą oferuje się osobom aktywnym: albo ofertę pracy – i ona musi być priorytetem – albo ofertę na przykład podjęcia działalności gospodarczej, albo aktywizację z włączeniem własnej aktywności.

Profil drugi zawiera możliwość wykorzystania całego katalogu instrumentów aktywizacji, na przykład szkoleń. Wprowadzamy nowy typ szkolenia, tak zwaną trójstronną umowę szkoleniową, która jest bardziej efektywna, bo szkolenie jest oferowane na miarę potrzeb. Jeżeli zatem pracodawca mówi nam, że zatrudni kierowcę z prawem jazdy kategorii B, to my, kierując bezrobotnego na to szkolenie, mamy gwarancję, że ten pracodawca po pozytywnie zakończonym szkoleniu po prostu go zatrudni. Do dyspozycji urzędów pracy jest cały wachlarz instrumentów. Jedynym ograniczeniem są wskaźniki efektywności. Tak więc urząd, mając wolność w gospodarowaniu tymi wszystkimi instrumentami, ma jednocześnie obowiązek – realizować program aktywizacji efektywnie, bo jeśli nie, ponosi ujemne skutki. Wiąże się to z alokacją środków Funduszu Pracy – tyle środków na aktywizację, ilu bezrobotnych – ale i efektywnością. W 25% efektywność włączamy jako element alokowania środków Funduszu Pracy. Efektywność uzależnia także wielkość środków, które przekazujemy samorządom na wspieranie zatrudnienia pracowników kluczowych: 5% otrzymują na zatrudnienie profesjonalistów, 2% jest uzależnione od efektywności i dostępności pracowników urzędów pracy dla podstawowych klientów urzędów pracy, osób bezrobotnych, ale i przedsiębiorców, bo bez przedsiębiorców trudno będzie nam uzyskać efekt aktywizacji.

Trzeci profil – chcę to wyraźnie podkreślić, także w kontekście propozycji zmian, które wpłynęły do Wysokiej Komisji – dotyczy pomocy osobom oddalonym od rynku pracy. Powiedzmy wprost, że osobom, które nie mogą wrócić na rynek pracy, potrzebne jest szczególne wsparcie, czyli potrzebne są instrumenty aktywizacji. Po raz pierwszy, co bardzo ważne, wprost definiujemy tę grupę i oferujemy jej specjalne rozwiązania. Chodzi o program PAI realizowany we współpracy urzędu pracy z ośrodkiem pomocy społecznej lub KIS, CIS, NGO. W tym miejscu

chcę wyraźnie powiedzieć, że zaproponowane rozwiązania – akurat przez KIS i CIS – nie mieszczą się w całej formule aktywizacji, która jest uregulowana w ustawie o promocji zatrudnienia. Dodatkowo – chcę to podkreślić – wychodzi ponad te zobowiązania, które minister pracy zaproponował w przedłożeniu rządowym, chcąc umożliwić i działania aktywizacyjne, i integracyjne.

Kolejną zmianą jest indywidualizacja obsługi bezrobotnych. Jeśli chodzi o ustalenie profilu pomocy, to chcę państwa poinformować, że już odbywa się to w formie informatycznej – są specjalne formularze, które zapewniają, można powiedzieć, cyfrowy charakter pracy pracownika urzędu pracy, który przeprowadza swoisty wywiad. Zgodnie z parametrami, które określiliśmy, program automatycznie, ale ze wsparciem doradcy zawodowego, będzie określał profil pomocy. Ten profil pomocy będzie podstawą do tego, aby skonstruować indywidualny plan działania. Ten indywidualny plan działania to, po pierwsze, zdefiniowanie tych form wsparcia, które urząd pracy może podjąć w stosunku do tej osoby. Po drugie, są to też aktywności, którymi będzie się musiała wykazać sama osoba bezrobotna. Ta indywidualizacja oznacza, że jeden doradca klienta docelowo będzie obsługiwał czy doradzał poszczególnym osobom bezrobotnym, zatem nie będzie takiego przekazywania sobie osoby bezrobotnej z ręki do ręki. Tak więc będzie indywidualna odpowiedzialność, ale i indywidualne wsparcie.

Chcę podkreślić, że ten standard, który zakładamy, będzie powszechny. Musimy do niego dążyć. Liczymy na to, że ożywienie gospodarcze, ale też innowacyjne działania związane z możliwością zlecenia usług aktywizacyjnych, które wprowadzamy do naszego systemu, odciążą urzędy pracy. Zatem w ciągu najbliższych dwóch lat powinniśmy osiągnąć poziom pełnego indywidualnego wsparcia. Co bardzo ważne, ta indywidualizacja dotyczy także przedsiębiorców. Przedsiębiorca, który chce współpracować przy aktywizacji, będzie także miał takiego doradcę klienta – my go nazywamy instytucjonalnym – który będzie z nim współpracował.

Wspomniałem o umożliwieniu zlecenia usług aktywizacyjnych. To jest nowe rozwiązanie, powszechnie stosowane w wielu krajach Unii, które my zastosowaliśmy pilotażowo w czterech regionach kraju; w trzech, czyli na Mazowszu, na Podkarpaciu i na Dolnym Śląsku ze środków Funduszu Pracy są realizowane pilotażowe działania aktywizacyjne z udziałem prywatnej agencji, w Małopolsce jest to realizowane na podobnych zasadach, ale ze środków Programu Operacyjnego „Kapitał ludzki”. Na tym etapie nasze doświadczenia są dobre.

Musimy pamiętać, że ten nowy program aktywizacji zakłada tak zwaną formułę czarnej skrzynki. Ustalamy, ile nas kosztuje aktywizacja przeciętnego bezrobotnego. Wiemy, że jeśli chodzi o wydatki z Funduszu Pracy, to ta średnia wynosi około 11 tysięcy zł. Mówimy więc, że tyle możemy przeznaczyć na aktywizację. Ale agencja – może to być zarówno prywatna agencja, jak i organizacja pozarządowa – musi przygotować plan aktywizacji, musi nam udowodnić, że ma doświadczenie, ale też pomysł na to, jak aktywizować daną osobę. To jest niezmiernie ważne, ponieważ mogą być podejmowane działania, których nie

podejmie urząd pracy, takie niestandardowe, jak na przykład zapewnienie indywidualnego wsparcia lekarza. Bardzo często jedna pastylka, czy to lecząca nadciśnienie, czy choroby metaboliczne, powoduje, że tej osobie zaczyna się chcieć. Wsparcie psychologiczne, ale także bardzo często wizyta u dentysty, zakup ubrania wyjściowego, które jest istotne, trening psychologiczny – to są te działania, które mogą być podejmowane właśnie dzięki tej metodzie.

Chcę też podkreślić, że bardzo ciekawym doświadczeniem, jeśli chodzi o realizację programu pilotażowego, jest to, że do doradców zgłaszają się bardzo często osoby zatrudnione w szarej strefie, które chcą zalegalizować swoją obecność na rynku pracy. Tego nigdy nie osiągniemy poprzez aktywizację w urzędzie pracy, bo z definicji osoba bezrobotna nie powie w urzędzie, że działa w szarej strefie.

W przedłożeniu rządowym zaproponowaliśmy bardzo twarde warunki współpracy wojewódzkich urzędów pracy – bo to będzie interwencja z poziomu regionalnego – z takimi agencjami. A zatem na początek przekazujemy tylko 20% środków. Te środki służą temu, aby de facto sprofilować taką bezrobotną osobę, ustalić elementy pomocy, indywidualny plan działania. Ale wymagamy też bardzo wysokich standardów, które polegają na tym, że praktycznie trzeba stworzyć na terenie tego samego powiatu coś w rodzaju urzędu, który będzie aktywizował, zatrudnić profesjonalnych doradców zawodowych, czyli jednym słowem zainwestować. Kolejne środki przeznaczamy dopiero wtedy, gdy są tego efekty w sektorze finansów publicznych, czyli wtedy, mówiąc wprost, kiedy do ZUS wpływają składki z tytułu zatrudnienia i ubezpieczenia społecznego, a do urzędu skarbowego zaliczki PIT. Dopiero wtedy wypłacamy kolejne transze, zapewniając także trwałość tego rozwiązania. Zatem konieczność zatrudnienia przez kolejne trzy miesiące jest elementem uruchamiania kolejnych transz płatności.

Drugim programem, o którym już wspominałem, jest PAI. To jest bardzo trudne zadanie, bo ustawowo staramy się pobudzić kapitał społeczny na poziomie lokalnym i wyznaczyć urzędowi pracy i samorządom gminnym standardy działania z osobami najbardziej oddalonymi od rynku pracy poprzez możliwość zaprojektowania dziesięciu godzin działania aktywizacyjnego na rynku pracy. Mogą to być prace społeczno-użyteczne w domu pomocy społecznej, przy malowaniu budynków komunalnych, przy porządkowaniu grządek, w zależności od tego, czego samorząd gminny potrzebuje. Chcę podkreślić, że dlatego to samorząd – a nie, jak w propozycji zmian zgłaszanych przez KIS i CIS, organizacje albo KIS czy CIS – jest inicjatorem, ponieważ gmina musi wyłożyć 40% środków. To niewiele, bo za prace społeczno-użyteczne płacimy niewiele, ale te prace muszą też być racjonalnie zaplanowane, zgodne z potrzebami samorządu. Kolejnych dziesięć godzin to są działania integracyjne, wsparcie psychologiczne, medyczne, rodzinne, prawne. Jest to potrzebne, żeby rozwiązać problemy tych osób. Wprowadzamy tu wiele nowych instrumentów. Są one obwarowane warunkami *ex ante* na poziomie Komisji Europejskiej i na nich nam szczególnie zależy.

Po raz pierwszy docieramy też do grupy rodziców powracających na rynek pracy. Proponujemy im grant na telepracę, a więc możliwość aktywizacji w zasadzie w domu. Młody rodzic – de facto matka, bo niestety tylko 2% panów

zajmuje się dziećmi w pierwszej fazie rodzicielstwa – może w łagodny sposób wracać na rynek pracy, na przykład wykonując część zadań zawodowych w miejscu zamieszkania, czyli w domu, a jednocześnie dzieląc to z wychowaniem dziecka. Drugi element świadczenia aktywizacyjnego polega na tym, że pracodawca dostaje wsparcie w zamian za zatrudnienie rodzica powracającego na rynek pracy.

Jeśli chodzi o osoby niepełnosprawne, to chciałabym powiedzieć, że rozszerzyliśmy ten zapis. To jest traktowane jako powrót do pracy osoby sprawującej opiekę nad osobą zależną. Chodzi o to, żeby zachęcić do aktywności na rynku pracy, dzielenia tych usług opiekuńczych z aktywnością zawodową, co jest niezbędne, jeśli mówimy o utrzymaniu pozycji danej osoby na rynku pracy.

Proponujemy także zupełnie nowe podejście do środków Funduszu Pracy. Po raz pierwszy chcemy zastosować także instrumenty odnawialne. Obok dotacji na rozpoczęcie działalności gospodarczej proponujemy pożyczkę. Kierujemy ją w pierwszej fazie do młodzieży akademickiej – i to nie tylko do absolwentów studiów, lecz także do studentów ostatnich lat. Sprawdzamy ten pilotażowy mechanizm w trzech regionach: w Małopolsce, na Mazowszu i w województwie świętokrzyskim. Wyniki są bardzo ciekawe. Proponujemy bardzo dużą pożyczkę – do 70 tysięcy zł, nisko oprocentowaną, 25% redyskonta, z karencją siedmioletnią... przepraszam, ze splatą siedmioletnią, z karencją roczną. Ale idziemy dalej. Po roku tej działalności proponujemy jeszcze pożyczkę na stanowisko pracy. Mówimy tak: jeśli zatrudnisz bezrobotnego, po roku umarzamy tę pożyczkę. To jest także element wspierania innowacyjności, bo w pierwszych wnioskach, które zostały rozpatrzone, i w tych, które czekają w kolejce, pojawia się bardzo wiele projektów innowacyjnych. To jest też element walki... właściwie przeciwdziałanie drenażowi mózgowi po to, żeby młodzi ludzie, z potencjałem i z pomysłem, którzy nie mogą się realizować w Polsce, nie wyjeżdżali za granicę. Szacujemy, że także dzięki środkom Funduszu Pracy i środkom z inicjatywy tak zwanej gwarancji dla młodych do 2020 r. uruchomimy ponad dziesięć tysięcy mikroprzedsiębiorstw. Będą to już pracodawcy, a nie tylko osoby, które same siebie zatrudniły, i to jest istotne. A najważniejsze jest to, że te środki będą wracać do Funduszu Pracy.

Dziś musimy myśleć także o tym, żeby metodami, nazywałbym to, innowacyjnymi zwiększać potencjał oddziaływania Funduszu Pracy. To samo zaczynamy oferować także przedsiębiorcom – przedsiębiorca, który dziś dostaje dotacje na utworzenie stanowiska pracy, będzie mógł dostać preferencyjną pożyczkę na utworzenie stanowiska pracy. Jest wiele instrumentów skierowanych do młodych ludzi – proponujemy bon stażowy, bon zatrudnieniowy, bon szkoleniowy, który aktywizuje młodych ludzi na rynku pracy. Promesa z gwarancją finansowania zapewnia, że jeżeli młody człowiek, który taką promesę otrzyma, znajdzie sobie pracodawcę, to urząd pracy sfinansuje ten instrument. Proponujemy także nowe instrumenty dla osób w wieku pięćdziesiąt plus, bardziej efektywne, ponieważ wypracowane we współpracy z przedsiębiorcami. Chodzi o dopłatę do zatrudnienia osoby w wieku pięćdziesiąt plus z gwarancją kontynuacji zatrudnienia przez odpowiednio dwanaście miesięcy lub dwadzieścia cztery miesiące.

Ostatnie rozwiązanie, na które chciałbym zwrócić państwa uwagę, jest także innowacyjne. Po raz pierwszy wprowadzamy system prewencji bezrobocia, a więc Krajowy Fundusz Szkoleniowy, który ma wspierać przedsiębiorców, którzy chcą podnosić kwalifikacje swoich pracowników w wieku zbliżającym się do tak zwanego wieku niemobilnego, czyli czterdzieści pięć plus. Biorąc pod uwagę to, że musimy wydłużać aktywność zawodową... Chyba wywołałem poruszenie, ale chciałbym powiedzieć, że eksperci, którzy zajmują się procesami starzenia, wskazują, że do siedemdziesiątego roku życia mamy do czynienia ze starszymi juniorami, przynajmniej na rynku pracy.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Te fazy życia się bardzo przesuwały.

Krajowy Fundusz Szkoleniowy ma wspierać pracodawców w finansowaniu szkoleń, dostosowaniu kwalifikacji pracowników do ich potrzeb po to, żeby nie zwalniać tych osób. Firmom, w których jest zatrudnionych powyżej pięćdziesięciu pracowników, finansujemy do 80% kosztów szkolenia, mikroprzedsiębiorcom, którzy nie są w stanie tak zainwestować – do 100% kosztów.

Chcę też podziękować za wnikliwą opinię tej nowelizacji przygotowaną przez Biuro Legislacyjne. Jest ona pozytywna. Wydaje nam się także, że te propozycje zmian nie są niezbędne na tym etapie. Zwiększamy tym samym prawdopodobieństwo szybkiego wejścia w życie tych przepisów, które, przypomnę, są takim elementem warunku *ex ante*, jeśli chodzi o gwarancje dla młodych i inne działania aktywizacyjne na polskim rynku pracy.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Chciałbym przywitać osoby towarzyszące panu ministrowi. Nie mam niestety listy, dlatego witam wszystkich razem.

Jest z nami również pan mecenas Maciej Telec. Pod latarnią zawsze najciemniej, Panie Mecenasie, dlatego pana nie przywitałem od razu. Ale teraz bardzo pana proszę o przedstawienie opinii.

Główny Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu Maciej Telec:

Dzień dobry. Dziękuję bardzo.

Uwagi Biura Legislacyjnego ogólnie mają na celu doprecyzowanie ustawy. Zostały one szczegółowo opisane w opinii. Czy mam je przedstawić ponownie, czy ewentualnie odpowiedzieć na pytania?

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Myślę, że...

(Wypowiedzi w tle nagrania)

Przepraszam bardzo.

W takim razie otwieram dyskusję.

Proszę bardzo, pan senator Obremski.

Senator Jarosław Obremski:

To przypomina szycie na miarę. Urzędy będą próbować dostosować... Często słucham opowieści, że zabawa polega na tym, że jest robione następne szkolenie dla bezrobotnego, a on ma zupełnie inny problem, który powoduje, że i tak wypada z rynku pracy. Jest to zupełnie bez sensu. Próbuje się to zdiagnozować.

Weześniej rozmawialiśmy o oświacie i asystentach, a tu też mamy taki system, nazwijmy to, jeden do jednego – jest ekspert, który próbuje prowadzić taką osobę. Może to być niezmiernie drogie.

Ale mam pytanie, jeśli chodzi o to prawo do aktywizacji. Jakie obowiązki ma druga strona? Pan bardzo malowniczo mówił o zębach, garniturach, czasami tabletkach. Uważam, że to są prawdziwe problemy. A co ze zobowiązaniami? Czy zobowiązania ma wyłącznie firma, która aktywizuje, która dostanie drugą transzę, jak ta aktywizacja zacznie przynosić efekty, czy też nakładamy jakieś obowiązki na tego, kto korzysta z pomocy? Obserwuję brazylijskie rozwiązania w kontekście pomocy społecznej, które zobowiązują tę drugą stronę. Nie chodzi tylko o to, żeby brać, trzeba także dać coś z siebie. To jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Czy nie jest naiwnym podejściem aktywizacja poprzez działania na rzecz gminy? Obserwuję doświadczenie samorządowe i to się sprawdza, ale nie na zasadzie zatrudniania bezrobotnych, tylko firmy, która umie zaktywizować bezrobotnych, która startuje w przetargu i jest dzięki temu trochę tańsza. To bardziej działa pośrednio niż bezpośrednio.

Trzecia sprawa. Mówił pan o innego rodzaju pomocy bezrobotnym w miejscach oddalonych od zakładów pracy. Na przykład na Dolnym Śląsku jest problem małych miasteczek, bo udało nam się przez dwadzieścia pięć lat skutecznie rozwalić mały przemysł – Diora, zakłady włókiennicze itd., itd. W efekcie sens pozostania młodych ludzi w tych miasteczkach jest zupełnie... Tam nie ma pracy, więc oni uciekają stamtąd jak najdalej. I w ten sposób małe miasteczka umierają. Co to za pomysł na aktywizację tam, gdzie nie ma zakładów pracy? Tam niestety nie da się pracować wyłącznie w usługach, bo nie ma tych, którzy kupowałyby te usługi.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Proszę bardzo, teraz pan senator Słoń.

Jeszcze ktoś? Nie.

Panie Ministrze, potem poproszę o odpowiedź sumaryczną.

Senator Krzysztof Słoń:

Dziękuję, Panie Przewodniczący.

Panie Ministrze, mówił pan o efektywności, z której będą rozliczane urzędy. Odniosłem jednak wrażenie, że gdy ta efektywność będzie niewielka, to ucierpią na tym bezrobotni i rynek pracy z danego terenu, bo powiedział pan, że jeśli nie będzie to wystarczająco efektywne, to zostaną przyznane mniejsze środki. Jak mniemam, nie będzie

mniej środków chociażby na wynagrodzenia pracowników urzędów pracy, tylko te urzędy dostaną mniejsze środki na wspieranie rynku pracy. Czy nie trzeba byłoby zmienić tych zapisów, żeby umożliwić urzędowi pracy chociażby realizację jakiegoś programu ogólnokrajowego, dostosowanego do konkretnego rynku, uszytego na miarę? Może idę trochę za daleko, ale warto rozważyć rozliczanie poszczególnych urzędów czy pracowników z ich efektywności czy nawet zatrudnianie ich w systemie prowizyjnym, bo okazuje się, że na tym systemie wspierania rynku pracy najbardziej zyskają urzędy pracy. Czy tych bezrobotnych będzie mniej, czy więcej, to i tak asystenci wspomagający, urzędnicy w urzędach pracy nadal będą mieli zatrudnienie, w ogóle to się nie będzie odbijało na ich wynagrodzeniu. Niedawno na moim terenie odbyły się dosyć duże targi pracy. Okazuje się, że jesteśmy bardzo efektywni, jeśli chodzi o przygotowywanie pracowników, szkolenie ich na potrzeby konkretnych branż chociażby w Niemczech. Ale podzielam wątpliwości kolegi senatora...

(*Głos z sali: Jaki okręg?*)

Świętokrzyskie.

Okazuje się, że nie mamy takiej propozycji, która pomogłaby rozkręcić rynek pracodawców na danym terenie i wesprzeć ten rynek, bo odnoszę wrażenie, że teraz... Te rozwiązania też temu nie zapobiegają. Wspieramy turystykę zatrudnieniową. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.

Panie Ministrze, proszę o odpowiedzi na pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:

Bardzo dziękuję.

Pytania rzeczywiście są bardzo przekrojowe.

Odpowiem na wątpliwość pana senatora. Jeśli chodzi o to, czego zbyt rzadko dotykamy, mówiąc o rynku pracy i o oddziaływaniu publicznych służb zatrudnienia... Bez względu na wszystko powiem tak: publiczne służby zatrudnienia mają swoje zadania do wykonania. Musimy robić wszystko, żeby one się zmieniały, bo prawda jest taka, że po reformie decentralizacyjnej, po wejściu w życie ustawy z 2004 r. było pięć nowelizacji, ale one także nie dotyczyły pewnych dość istotnych elementów; istotnych w sensie działania stymulującego pewne zachowania. Zgodzę się co do jednego – ten kapitał społeczny na poziomie lokalnym jest potrzebny i tego nie zastąpi żadna ustawa. To trzeba stymulować. Tam, gdzie jest ten kapitał społeczny... Na szczęście mógłbym państwu pokazać dziesiątki albo i setki takich dobrych praktyk. Są powiaty, w których przedsiębiorcy zrzucają się, oferując albo za darmo, albo po preferencyjnych cenach swoje różne usługi – na przykład związane z rozliczaniem działalności gospodarczej, z marketingiem – tym, którzy startują. Taki *coaching* jest potrzebny. Na przykład samorząd robi bilans nieruchomości, które może udostępnić po preferencyjnych stawkach osobom,

które rozpoczynają działalność gospodarczą. Można to zainicjować na poziomie lokalnym, ale nie zadekretuje tego żaden minister ani nawet żadna norma.

Bezrobotnym brakuje motywacji. Gdy rozmawialiśmy z przedsiębiorcami na temat tych zmian, to przedsiębiorcy, którzy są także na tej sali, bardzo często podkreślali, że motywacja jest kluczowa. Jeżeli ktoś jest zmotywowany, żeby podjąć zatrudnienie, to nawet jeżeli czegoś nie umie, pracodawca wie, że ta motywacja zastąpi wszystko, bo jest chęć do tego, żeby nadrobić swoje zaległości czy uzupełnić braki.

Drugim gigantycznym problemem jest mobilność przestrzenna. I ta mobilność przestrzenna jest cechą, która między innymi różnicuje polskie bezrobocie; polskie bezrobocie jest bardzo zróżnicowane regionalnie, a jeszcze bardziej lokalnie. Staramy się wspierać mobilność. Niestety wszystkie badania pokazują, że problem się pogłębia. Oczywiście jest problem związany z substancją mieszkaniową, ale okazuje się, że ten problem jest jeszcze głębszy, bo tkwi w głowie. Ostatni okres mobilności to czas studiów – jeżeli po studiach w ośrodku akademickim nie zostaniesz w tym ośrodku albo nie znajdziesz pracy, wracasz do siebie i tam zostajesz. Dodatkowo przez dwadzieścia pięć lat transformacji zafundowaliśmy sobie – poprzez zwijanie, a nie rozwijanie sieci komunikacyjnej – to, że z wieloma miejscowościami nie ma połączeń. W jaki zatem sposób stymulować tę mobilność? Wszystkie dane pokazują, że nawet na lokalnych rynkach pracy, na których jest wysokie bezrobocie strukturalne, stopa bezrobocia zmniejsza się prawie o połowę, jeżeli jest dobre połączenie kolejowe albo autobusowe. I to jest jeden z tych elementów, które muszą dostrzec władze samorządowe. Nie mówiłem o wszystkich rozwiązaniach, ale tą ustawą dajemy takie możliwości. Chodzi między innymi o programy, które mogą być realizowane na poziomie regionalnym – marszałek jest gospodarzem i wraz z samorządami powiatowymi zastanawia się, w jaki sposób rozwiązać problem systemowo. Takim elementem systemowym może być wsparcie mobilności regionalnej. To jest, powiedziałbym, jeden z warunków tego, że bezrobocie na lokalnych rynkach pracy będzie spadać. Proszę zauważyć, że choć w 2007 czy 2008 r. był boom gospodarczy, to w Szydłowcu bezrobocie jak było powyżej 30%, tak jest. Jest to przejrzystym dowodem na to, że problem tkwi gdzie indziej. Niech nikt się nie spodziewa, że przedsiębiorcy, inwestorzy będą analizować mapy wysokiego bezrobocia i to będzie podstawą decyzji o inwestycji. Jest to pewien kłopot. Ale tam, gdzie władze samorządowe się zbierają, gdzie uruchamiają kapitał społeczny, gdzie dają do dyspozycji... Na szczęście jest coraz więcej takich samorządów. Świętokrzyskie jest takim pozytywnym przykładem, gdzie...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Nie usłyszą.

Powstają tam na przykład obszary inwestycyjne i przedsiębiorcy się tym interesują. My możemy to wspierać dzięki środkom Funduszu Pracy, na przykład poprzez przygotowanie zawodowe.

W tej ustawie zaproponowaliśmy tak zwany bon na mobilność. Ma on wspierać przede wszystkim młodych ludzi, do trzydziestego roku życia, którzy podejmą decyzję,

że z Łomży przeniosą się na przykład do Poznania; żeby już nie było przykładu, że z Kielc do Warszawy. Nasze doświadczenia pokazują, że ten bon nie zrobi rewolucji, ale może zmienić pewne zachowania.

Nie mówiłem o tym, ale w ustawie zapisano wiele działań, które mają dyscyplinować osoby bezrobotne. To wsparcie, czyli indywidualny plan działania, jasno mówi, jakie obowiązki ma jedna i druga strona. Zatem jeżeli poszukujesz formy aktywizacji, a odmawiasz na przykład skierowania na szkolenie czy, nie daj Boże, przyjęcia oferty pracy, to niestety jesteś pozbawiony statusu bezrobotnego. I te wszystkie działania są tu zapisane. Padł wobec nas zarzut, że zbyt mocno dyscyplinujemy, ponieważ wprowadziliśmy element kumulowania tych przewinień. Chcę jednak powiedzieć, że te zobowiązania muszą być wzajemne. Robimy wszystko, aby publiczne służby zatrudnienia wspólnie z agencjami aktywizowały, ale zobowiązania muszą być po obydwu stronach. Jeżeli więc tak naprawdę nie podoba ci się to, masz muchy w nosie i nie chcesz być aktywizowany, to przepraszam bardzo, ale my zajmujemy się tymi, którzy tego wsparcia potrzebują.

Chcę też wyraźnie powiedzieć, że są osoby, które w pierwszym odruchu powiedzą, że nie potrzebują pomocy – to są te osoby oddalone. Rozumiem pański sceptycyzm, ale z drugiej strony wydaje mi się, że odpowiedzialność samorządów za te osoby, które są najbardziej oddalone, które są uwikłane i tak mocno zagrożone albo wprost wykluczone społecznie, powinna być zwiększona. I będziemy też dyscyplinować samorządy. Pierwszy raz to mówię – w przyszłym roku nie będziemy dawać urzędowi pracy dodatkowych środków na aktywizację, jeżeli nie będą rozwijały programów przeznaczonych dla osób zagrożonych wykluczeniem społecznym. Niestety samorządy gminy nie umieją liczyć, bo gdyby dobrze liczyły, to wiedziałyby, że dzięki temu programowi, który w dużej mierze pokrywany jest z Funduszu Pracy, one odzyskają dla rynku pracy osoby, które nie będą brały gigantycznych świadczeń z pomocy społecznej. A pamiętajcie państwo, że pomoc społeczna to nie jest tylko zasiłek okresowy czy stały, to jest dopłata do mieszkania, do rachunków za energię. Jak trzeba pomagać, to trzeba, ale trzeba też uruchamiać działania, które będą usamodzielniać te osoby, bo niestety świat globalny robi się coraz bardziej brutalny, coraz więcej zależy od konkretnych działań. W tym sensie jest to pewna oferta, którą, mam nadzieję, będziemy organizować w większym stopniu, także z organizacjami pozarządowymi; będziemy realizować zasadę pomocniczości.

Jeśli chodzi o efektywność, Panie Senatorze, to może nie zostałem zrozumiany, ale akcent jest położony właśnie na środki przeznaczane na wynagrodzenia. Z 7% dajemy tylko 5%, a 2% w formie premii otrzymują ci, którzy osiągną standardy, które im narzucamy. Alokację środków Funduszu Pracy zaplanowaliśmy w taki sposób, żeby nie krzywdzić samorządów, które, na przykład w wyniku gorszej sytuacji na rynku pracy, mają trudności z aktywizacją. Ale z naszej analizy wynika, że te różnice będą wynosiły plus minus 5–7%. Ogólnie to nie są duże środki. Ale też jest tak, że te wskaźniki muszą być wykonane nawet tam, gdzie jest beznadziejnie, a dyrektor, który powinien być menadżerem rynku pracy, musi uważać na każdy grosz,

który wydaje. Jeżeli nie jesteś w stanie zapewnić trwałej aktywizacji, to po co dajesz takiemu przedsiębiorcy nawet 20 tysięcy. Organizuj na przykład prace społeczno-użyteczne wspólnie z samorządami, a zapewniam cię, że jesteś w stanie utrzymać te wskaźniki. Zatem ta ustawa wymaga myślenia, wymaga także gospodarowania publicznym groszem, większej odpowiedzialności za te środki. To jest niesłuchanie ważne i będę tego bronił.

Mogą być zaś podejmowane działania w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, które charakteryzują się tą lokalną aktywnością. Urząd może realizować te działania. Jest tylko jedna sprawa, którą porządkujemy. Urząd pracy ma się zajmować osobami bezrobotnymi. Prawdą jest, że w nowej perspektywie będzie więcej takich możliwości. Ale niech urząd zajmuje się tymi, którzy potrzebują tej pomocy, a nie rozmienia się na drobne. Niestety w przeszłości bywało też tak, że urzędy pracy zajmowały się setką innych spraw, tylko nie tym, do czego zostały powołane.

Na koniec powiem, że my nie możemy rozliczać urzędu pracy jak agencji, ponieważ urząd pracy spełnia wiele innych funkcji – musi współpracować z OPS, z Policją, z sądem, z setką instytucji. Ma też być instytucją zaufania publicznego, dlatego ma sprawdzać tę ofertę pracy, żeby nie było takich sytuacji, że do urzędu trafiają na przykład oferty firm niesprawdzonych. A później opinia publiczna nas pyta: a dlaczego wy zamieszczacie oferty pracy za złotówkę? A to nie była wcale oferta pracy za złotówkę, tylko któryś urząd źle to zapisał, bo to była praca od 1 zł do 2 tysięcy 500 zł, w systemie prowizyjnym. Tę prowizyjność możemy zastosować we współpracy z sektorem prywatnym czy pozarządowym, który decyduje się na aktywizację. I to robimy. Powiem więcej – myśląc o tym wsparciu, myślimy właśnie o samorządach, które mają gorszą sytuację. Jeżeli one nie są w stanie aktywizować, to powierzmy tę aktywizację tym podmiotom, które podejmą takie ryzyko, są w stanie to zrobić. A jak nie, to najwyżej za to nie zapłacimy. I tym samym...

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Panie Ministrze, są jeszcze pytania...

(*Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina: Dobrze.*)

Proponuję większą zwięzłość, bo nie skończymy do wieczora. Wiem, że pan minister, jako ojciec tej ustawy, mógłby o niej mówić bardzo długo, zresztą w bardzo interesujący sposób. Powiem szczerze, że wiąże z nią wielkie nadzieje. Myślę też, że te wyczerpujące odpowiedzi dają członkom komisji szansę na to, żeby dostrzec jej walory, żeby się do tego przekonać.

Proszę bardzo, pan senator Obremski sygnalizował, że chce zadać dwa pytania. Inni senatorowie też się zgłaszają.

(*Senator Jarosław Obremski: Może później...*)

Proszę o krótkie pytania i krótką odpowiedź.

Senator Jarosław Obremski:

Odbieram tę kwestię mobilności przestrzennej jako powiedzenie czegoś, od czego się w polityce trochę ucieka – że idziemy bardziej w stronę pomocy podmiotowej niż

przestrzennej. Tak to rozumiem. Z drugiej strony mobilność przestrzenna oznacza w Polsce, według mnie, dwie sprawy. Po pierwsze, bez względu na to, co o tym myślimy, tendencja jest taka, że ludności Warszawy będzie przybywać i że migracja z mniejszych miejscowości do ośrodków akademickich będzie wzrastać, bo taka była sytuacja w Europie, na Zachodzie dwadzieścia lat temu. Kryzys demograficzny i wyludnianie miasteczek będą się pogłębiać. Po drugie, mobilność przestrzenna oznacza większą mobilność związaną z transportem, czyli że system transportowy, w tym transportu zbiorowego, jest na tyle sprawny, że wokół dużych miast powiększa się aglomeracja, co stwarza szanse na zmniejszenie bezrobocia w małych miasteczkach, bo ich mieszkańcy pracują gdzieś indziej. To są te dwa elementy. Ten drugi broni młodych ludzi przed przeprowadzką do dużego miasta. Nawet jak dostaną 70 tysięcy zł, to będą musieli zaciągnąć kredyt na mieszkanie i będą związani pętlą kredytową na najbliższe czterdzieści lat, w efekcie ich mobilność dodatkowo się zmniejsza...

Mam pytanie, na ile z powodów politycznych będzie hamowane to, że myślimy o wyrównywaniu szans w kategoriach przestrzennych, a nie podmiotowych; nie równe szanse dla ludzi, tylko równe szanse dla każdego podregionu, powiatu itd.

Jeżeli myślimy o mobilności przestrzennej, to czy urzędy pracy w powiecie, chcąc optymalizować swoje działanie, będą szukać miejsca, które stwarza szanse aktywizacji, wejścia na rynek pracy poza powiatem? Mobilność powiatowa, mobilność przestrzenna... Czy tu nie ma paradoksu?

Z całym szacunkiem, ale mam też takie filozoficzne pytanie: czy jeżeli zmieniamy ustawę i ona jest tak gruba, to jest też tak dobra?

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Jeszcze pan senator Pająk.

Proszę państwa, zmierzajmy do końca, bo mam poważne obawy, że jak jeszcze podyskutujemy tak głęboko...

(Głos z sali: Tak.)

...przez dwadzieścia minut...

(Senator Jarosław Obremski: To nam ucieknie...)

...to nie będzie kworum i będziemy się musieli jeszcze raz spotkać.

Bardzo proszę, zmierzajmy ku końcowi.

Senator Andrzej Pająk:

Panie Przewodniczący! Szanowna Komisjo! Panie Ministrze!

Mam pytanie, na które chyba nie otrzymałem odpowiedzi na posiedzeniu komisji rodziny. Czy została zrobiona jakaś symulacja, ile będzie kosztowała ta ustawa, jeżeli wdrażałoby się ją w sposób pełny? Czy są zabezpieczone dodatkowe pieniądze dla powiatów, marszałka, czy nie?

Kolejna sprawa. Czy ministerstwo pracy walczy o to, żeby mieć pełną kontrolę nad Funduszem Pracy? Dziś Ministerstwo Finansów czasem podbiera te pieniądze.

Następne pytanie dotyczy art. 23 ust. 8. Rady rynku pracy, o których mowa w ust. 1–3, a więc wojewódzkie,

powiatowe wybierają spośród swoich członków przewodniczącego na czas trwania kadencji. Prawdopodobnie w pierwotnym projekcie rządowym było zapisane, żeby obligatoryjnie przewodniczącymi tych rad byli minister, marszałek i starosta. I to byłoby bardzo sensowne, że oni odpowiadają za to i przewodniczą temu. Jak to się stało, że nagle ten pomysł zniknął? Rząd stworzył projekt, a Platforma i PSL mają większość w Sejmie... Jak to się stało, że ten zapis zniknął? Dziękuję bardzo.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Czy pan chce się wypowiedzieć, czy zadać pytanie?

(Senator Andrzej Pająk: Spostrzeżenia z Ministerstwa Finansów...)

Aha.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Dobrze.

W takim razie może najpierw pan. Proszę się przedstawić.

Naczelnik Wydziału Pomocy Społecznej w Departamencie Finansowania Sfery Budżetowej w Ministerstwie Finansów Ryszard Klocek:

Ryszard Klocek, Ministerstwo Finansów.

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Dobrze.)

A propos Funduszu Pracy, a potem tego, o czym mówił pan senator.

Pierwsza sprawa. Zanim państwo przystąpicie do głosowania, chciałbym się podzielić spostrzeżeniem. Otóż macie państwo przed sobą ustawę, która nie odbiega od przedłożenia przyjętego przez Radę Ministrów w listopadzie ubiegłego roku. To przedłożenie, które powstało w trakcie prac w Sejmie, nie odbiega zasadniczo od tego projektu. Wprowadzone przez posłów zmiany będą mieć wpływ na strukturę finansową Funduszu Pracy i to trzeba powiedzieć. Jest kilka zmian o charakterze bardziej formalnym, na przykład zmiany dotyczące dofinansowania – z 30 do 50% minimalnego wynagrodzenia za pracę dla osób w wieku 50+, o których mówił pan minister. Bon zatrudnieniowy będzie przyznawany wszystkim bezrobotnym do trzydziestego roku życia, a nie tylko tym, którzy ukończyli szkołę wyższą, jak to było w przedłożeniu rządowym. Jest jeszcze kilka elementów. Wszystkie te zmiany będą musiały być realizowane w ramach wydatków na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu, w ramach środków zapisanych w planie finansowym Funduszu Pracy, a więc w ramach kwoty około 5 miliardów zł. I trzeba mieć na uwadze to, że realizacja wszystkich tych wprowadzonych zmian będzie oznaczać, że albo zostaną zmniejszone wydatki na inne zadania zapisane w ramach tego planu, albo zmniejszy się liczba osób, które będą mogły być objęte tymi nowymi formami aktywizacji zawodowej. Takie zmiany wprowadzono.

(Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan: Nie mówimy o rozwiązaniach...)

Jeśli chodzi o Ministerstwo Finansów i Fundusz Pracy, to chciałbym tylko powiedzieć to, co powiedziałem też na posiedzeniu komisji polityki społecznej – minister finansów stara się współpracować na każdym kroku z ministrem pracy, wyraża zgodę na zmiany w poszczególnych pozycjach planu finansowego. Jakoś udaje się to przeprowadzać. Minister finansów nie trzyma tych pieniędzy głęboko w kieszeni, te pieniądze pracują. Przede wszystkim są przeznaczane na aktywne formy przeciwdziałania bezrobociu. To wszystko. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję bardzo.
Panie Ministrze, proszę, tylko zwięźle.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej Jacek Męcina:

Tak jest.

Padło pytanie dotyczące polityki regionalnej. Oprócz tych różnic regionalnych położę akcent także na poziom kapitału społecznego, który w coraz większym stopniu decyduje o sukcesach na rynku pracy. Chciałbym wyraźnie podkreślić, że minister pracy nie zmieni koniunktury, ale może się przyczynić... Działania ministra pracy związane na przykład z uelastycznieniem gospodarowania czasem pracy przyczyniły się do tego, że wielu przedsiębiorców – mowa tutaj chociażby o branży motoryzacyjnej – podjęło decyzję o tym, że inwestuje w Polsce, bo dla nich był to kluczowy element. Volkswagen był promotorem takich rozwiązań. Działamy na rzecz bardzo ważnego sektora usług, który dość mocno inwestuje w rozwój wszelkich usług. W ABSL zadeklarował prawie sto tysięcy miejsc pracy w Polsce, między innymi dzięki tym rozwiązaniom, które wprowadziliśmy; chodzi o możliwość pracy w święta w ramach usług transgranicznych. To są realne interwencje ministra pracy, które mają poprawić sytuację inwestycyjną i możliwość tworzenia miejsc pracy. Gdy mówimy o branży ABSL... Tak naprawdę to inne resorty powinny wspierać tworzenie kolejnych miejsc pracy, a one są tworzone także dzięki tym rozwiązaniom, które wprowadziliśmy. Ma to kapitalne znaczenie chociażby po to, żeby młodzi ludzie nie wyjeżdżali, bo praca w tych centrach jest dla osób dobrze wykształconych, znających języki, a więc młodych ludzi, którzy mają szansę na zatrudnienie.

Jeśli chodzi o mobilność przestrzenną, to z tym będziemy mieli jeszcze długo problem. Trzeba stwarzać rozwiązania niestandardowe, bo choć formalnie powiaty mogą aktywizować na terenie innych powiatów, to tego nie robią.

Jeśli chodzi o ostatnie pytanie, które, jak rozumiem, jest pewnym zarzutem, to mnie też się ta ustawa nie podoba w tym wymiarze. Ale proszę pamiętać, że panuje konstytucyjny porządek, zgodnie z którym rząd to rząd, samorząd wojewódzki to samorząd wojewódzki, a samorząd powiatowy to samorząd powiatowy. Aby zostały uregulowane te kwestie, to niestety musi powstać właśnie taki dokument, który się źle czyta i nie daje efektów. Wolałbym trzy ustawy.

Pewnie gdyby było więcej czasu, to właśnie tak zrobilibyśmy, zgodnie z porządkiem ustawy o zarządzaniu tym skomplikowanym i wyjątkowym na tle świata systemem, zdecentralizowanym pod względem instrumentów i świadczeń. Wówczas czytałoby się to lepiej i byłoby to krótsze. Takie prace powinny być podjęte. Tendencja – także w kontekście porządku kodyfikacyjnego – jest taka, aby w coraz większym stopniu obok indywidualnego prawa pracy, które mamy, czy zbiorowego prawa pracy, które nie zostało skodyfikowane, rozszerzać tę sferę także o zatrudnienie, wesprzeć budowę modelu *flexicurity* itd. Taki powinien być kierunek.

Jeśli chodzi o pytanie dotyczące środków na aktywizację, to częściowo odpowiedział na nie kolega z Ministerstwa Finansów. My oczywiście staramy się tych środków pozyskiwać jak najwięcej. To jest decyzja Wysokiej Izby, a nie rządu, że ukształtowany został taki porządek zarządzania Funduszem Pracy. Mówię to w kontekście tego, że Polska walczy z nadmiernym deficytem i musi panować dyscyplina. Dziś wiemy jedno – że te środki wystarczą nam na aktywizację od 20 do 25% osób bezrobotnych. Półprawdą jest to, o czym mówił pan z Ministerstwa Finansów. Proszę zauważyć, że rzeczywiście taka była wola Wysokiej Izby – mam na myśli Sejm, który zmienił pewne elementy. Ważniejsze jest to, że nie udało się zmienić czegoś bardziej poważniejszego, na przykład wysokości zasiłku, co byłoby niemalże katastrofą dla Funduszu Pracy w dzisiejszym kształcie. Ale wydatki na te instrumenty mogą być do tej kwoty. Zatem biorąc pod uwagę także dyscyplinę nałożoną na urzędy pracy, uzyskanie efektywności pod względem kosztów będzie możliwe tym bardziej, im bardziej racjonalnie będą gospodarować tymi środkami. Nie jest bowiem tak, że dotacja zawsze musi być udzielona w wysokości około 20 tysięcy zł. Jeżeli na przykład uruchamiamy środki rezerwy, bo w jakimś powiecie powstaje inwestycja i można stworzyć pięćdziesiąt, sześćdziesiąt miejsc pracy, to na jedno miejsce przeciętnie nie będzie więcej niż 12–15 tysięcy zł. Myślę, że te instrumenty będą sprzyjać większej efektywności.

Jeśli chodzi o odpowiedź na pytanie pana senatora, to uważam, że ta ustawa powstała dzięki ogromnemu wysiłkowi ministra pracy, który wziął na siebie zbudowanie efektywniejszego systemu. Był dialog z ministrem finansów. Dziękuję za tę deklarację. Rozumiem, że to przyszło z samej góry – ponieważ system jest coraz bardziej efektywny, to odważniej będziemy inwestować środki Funduszu Pracy w aktywizację osób bezrobotnych. Jest to bowiem inwestycja, która się zwraca, bo w konsekwencji do finansów publicznych wpływa więcej środków. Gdyby wystarczyło na aktywizację 40% bezrobotnych, to uważam – biorąc pod uwagę wszystkie te działania – że byłoby to ze wszech miar dobre i z punktu widzenia polityki społecznej, i z punktu widzenia rynku pracy, i z punktu widzenia gospodarki. Dziękuję.

Zastępca Przewodniczącego Stanisław Iwan:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Mam nadzieję, że uda nam się zamknąć tę dyskusję. Wreszcie mam przed sobą listę przybyłych gości. Są reprezentowane organizacje pracodawców – jest pani Monika Zaręba z Pracodawców RP, jest również dwo-

je przedstawiciele Konfederacji Lewiatan, pani Anna Kraszewska i pan Grzegorz Baczewski. Panu ministrowi towarzyszy jeszcze pani Hanna Świątkiewicz-Zych, dyrektor Departamentu Rynku Pracy w Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej.

Czy kogoś pominąłem?

Mam nadzieję, że mogę zamknąć dyskusję.

Czy jeszcze ktoś koniecznie chciałby zabrać głos w dyskusji?

Proszę państwa, wyjaśnienia były bardzo szczegółowe. Rzeczywiście jest to odważna ustawa, która stara się dostosować zapisy ustawowe do zmieniającej się rzeczywistości, do sytuacji społecznej. Daje szansę na to, żeby włączyć w to pracodawców, sektor pozarządowy, sektor prywatny. Zmienia się nasza świadomość. Mam nadzieję, że to przyniesie spodziewane efekty.

Nie było żadnych poprawek, zatem przystępujemy do głosowania.

Kto z państwa jest za przyjęciem ustawy w wersji, która trafiła do nas z Sejmu? (4)

Kto jest przeciw? (3)

Kto się wstrzymał? (1)

Dziękuję bardzo.

Proszę państwa, ustawa zyskała poparcie.

Teraz chciałbym spytać, czy jest ktoś...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Będziesz?

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Tak.

(Senator Jarosław Obremski: Wezmę. Mam pewien problem, jeśli chodzi o środek, ale tak.)

Zatem pan senator Obremski będzie sprawozdawcą.

Dziękuję państwu.

Panie Ministrze, dziękuję za te naprawdę bardzo interesujące i głębokie wypowiedzi. Dziękuję wszystkim dyskutantom za pochylenie się nad tym tematem. Dziękuję wszystkim państwu za udział w posiedzeniu.

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Miejmy nadzieję, że będzie to lepiej działać.

Zamykam posiedzenie komisji.

(Koniec posiedzenia o godzinie 15 minut 05)

Kancelaria Senatu

Opracowanie:

Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk i łamanie: Biuro Informatyki, Dział Edycji i Poligrafii